DODATEK DO „NA TROPIE", NR 4

ZUCHOWA CHOINKA

Wesoło i gwarnie szła drużyna. „Nie byle jakich spryciarzy". Śniegu wprawdzie po kostki, ale za to pierwszy i jeszcze w dodatku spadł w dniu wigilijnym. Więc daleiże wzbijać puch śniegowy w górę. Aby wyżej! Aby więcej! Zupełnie tak samo, jak na kolonii, na rzece. Po chwili dalej kroczą. Rzędem. Idą, jeden za drugim, opowiadając sobie nawzajem o przedświątecznych wydarzeniach.

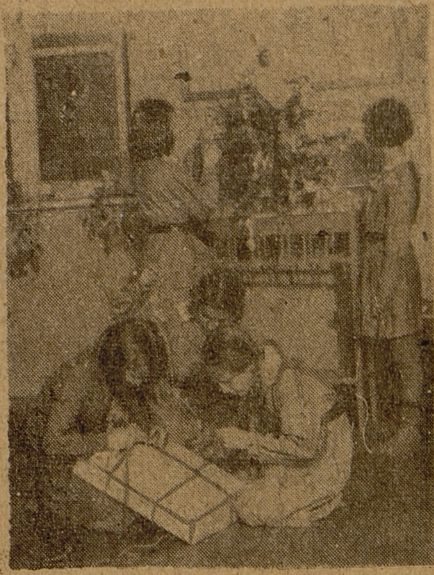
— Antek — potrafisz utrzeć tak mak, aby był biały i bez cukru słodki?

— Wiesz Staszek — jak wczoraj biłem pianę, to była tak twarda, że aż półmisek się rozbił. — A dlaczego ty Tadeuszku jesteś taki smutny?

— Aa, bo gdy mama mi kazała utrzeć żółtka do ciasta, to ja, zamiast kręcić w prawo, kręciłem raz w jedną, a raz w drugą stronę. Teraz, jak ciasto się nie uda, to na pewno mama się domyśli, że to przeze mnie.

Ani się spostrzegli, jak dotarli do małej polany. Było to ulubione miejsce zbiórek zuchowych. Czy dlatego, że na środku stała mała jodełka, czy też — że właśnie tutaj zdobyli pierwszą gwiazdkę — tego jeszcze mi nie zdradzili.

— Oo jak tu ładnie! Jak tu ślicznie — mówiły zuchy.



Wielkie przygotowania do pełnej niespodzianek zbiórki zuszków. gromady „Leśnych Ludków" z Warszawy

— Widzicie zuchy, jak pięknie wygląda ta choinka.

— Czy w waszym pokoiku też tak by wyglądała? Popatrzcie, czy nie do „twarzy" jej z tym śnieżnym szalikiem, owijającym zielone gałązki? I co najważniejsze, miną święta, a ona

piękna będzie nadal w tym miejscu rosnąć. Nie spotka ją los biednych siostrzyczek, które po kilku dniach parady w pokoju wędrują do pieca. A teraz ogłaszam konkurs Gwiazdorów! Która szóstka potrafi ozdobić swoją stronę choinki tak, aby jak najmniej śniegu strącić z gałązek? Ta strona, to „Szopkarzy", ta „Kolędników" a tę stronę przystroją „Turonie".

Oj, nie mało miały zuchy kłopotu z przystrajaniem choinki.

— Januszek — podaj mi to pawie oczko! A gdzie nitka?

— Edek — prędzej wieszaj, nie widzisz, ile „Szopkarze" już ozdób nawiesili. Joj, uważaj, bo śnieg się sypie...

Niewiele czasu upłynęło, a szóstki oznajmiły: — Gotów! — gotów!

Druh wraz z wszystkimi zuchami kilka razy obszedł choinkę dokoła, podziwiając spryt „Turoni", które pierwsze ukończyły przystrajanie i przy tym najmniej śniegu strąciły. Jednak i one wraz z „Szopkarzami" przyznały, że „Kolędnicy" najładniej z nich ozdobili swoją stronę choinki.

— A teraz ci „Gwiazdorzy", którzy nie opuścili ani jednej zbiórki zapalą świeczki!

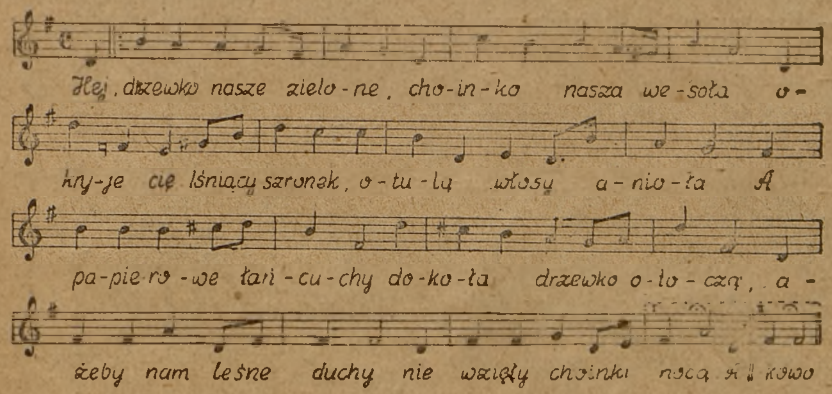
Światło zapalonych świeczek skrzyło się promiennie na płatach śniegu i nie mniejszym blaskiem odbijało się w oczach zuchów.

Opowiadanie druha trwało krótko. Bardzo krótko. A raczej zuchy opowiadały — żywo naśladując aniołów, pastuszków i Świętą Rodzinę. Po jasełkach zuchy otoczyły swego druha i łamiąc się opłatkiem, życzyli mu wiele radosnych chwil w drużynie no i w życiu. Nie mniej serdecznie życzył druh zuchom, i zuchy sobie nawzajem. Ktoś, kto by zobaczył tę gromadkę, skupioną koło drzewka, mieniącego się różnokolorowymi staniolami, i bibułkami w świetle śniegowej bieli i żarzących się świeczek, na pewno pomyślałby, że jest w krainie bajek między krasnoludkami. I niewiele by się pomylił. Bo tak, jak krasnoludek jest uczynny, usłużny i zawsze uśmiechnięty, tak zuszki i zuchy są takimi, ale już nie w świecie bajek, tylko w domu, w szkole, w drużynie i wszędzie, gdzie tylko są.

Wilk Włóczęga

HEJ, DRZEWKO NASZE ZIELONE

słowa Marii Kownackiej — *melodia Jana Wesołowskiego*



Hej, drzewko nasze zielone,
Choinko nasza wesoła,
Okryje cię lśniący szronek,
Otulą włosy anioła.

A papierowe łańcuchy
Dokoła drzewko otoczą,
Ażeby nam leśne duchy
Nie wzięły choinki nocą.

A tam, najwyżej, na czubie
Zasiądzie święty Mikołaj,
W czerwonej, długiej swej szubie,
Z aniołeczkami dokoła.

I będą z piernika konie
Różową dzwonić podkową,
I będzie choinka wonieć
Tak leśnie i piernikowo.

DRUŻYNIE „ZBIERACZY GUZIKÓW" PO KOLĘDZIE - MATERIAŁU NA MAJSTERKĘ PRZYBĘDZIE



Z hojnych datków rada
Wesoło z „turoniem" kolęduje gromada.



Choć była ich czwórka
Przed zębami pieska pierzchają z podwórka.



Nie szczekaj wiele,
Gdy przez podwórze przechodzą przyjaciele.

HOKUS POKUS

Zaczarowane pieniądze

— Patrz Karolku, jaką ładną mam monetę.

— Rzeczywiście, zupełnie nowiusieńka. Daj mi ją. Co chcesz za nią?

— Wiesz Karolku, dam ci ją za darmo, ale pod jednym warunkiem, zgadzasz się?

— Dobrze, mów!

— Jeżeli tę monetę potrafisz zmieść mi z dłoni szczotką do ubrania, to moneta jest twoja!

— E, to nie żadna sztuka.

— Pamiętaj tylko o tym, że nie wolno ci potrząsać moją ręką i masz włosiem szczotki zmieść monetę, a nie oprawką.

(Zdradzę Wam zuchy tajemnicę, że mimo wielkich wysiłków, Karolek monety nie zdobył).

SKŁADANKA

Zuchy śpiewały przy drzewku. Chcecie wiedzieć, które kolędy, to podobierajcie poniższe głoski i połączcie je razem, a otrzymacie tytuły kolęd.

Je, ży, sien, dzi, ki, pódź, Łu, jen, świa, W, żło, niu, do, li, Je, my, Przy, pstra, W, Bo, dzień, się, w, Dzi le, ma, Bet, zu, Gdy, bie, laj, nia, że, Na, że, ro, Lu, zus, do, dze, siaj, wszys, cy, stą, Mędr, le, stus, cy, ta, Chry, ki, jem, Kacz, go, bie, że,

ZAGADKA

Rydza połowa,
bata połowa,
mówić nie umie,
w wodzie się chowa.

ŁAMIGŁÓWKA

Kiedy człowiek ma tyle nóg, ile dni jest w roku?

ZAGADKA

Jestem w każdej zagrodzie
i choć nie brudny,
kąpię się codzień
w wodzie.

SZARADA

Pierwsza to grosza pół,
a druga — uszy małe;
razem podane na stół —
w smaku są doskonałe.

(Dokończenie ze strony 3).



W dowód pojednania —
Burek wszystkich napastników od zuchów odgania.

Opowiedzi na Wasze listy umieścimy w następnym numerze

Również i WUJASZEK ZUCHOWY życzy Wam i Waszym Rodzicom

Szczęśliwych Świąt
i dobrego Nowego Roku